Nr. 292. Kraków, czwartek 17 października 1907. Rocznik XVI.

Redakcya Kraków, ulica Filipa L. 11.
Administracya: Kraków, Długa L. 5.

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków.
Telefon Nr 396. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna:
z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h,
zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2 1/2 szyl., 70 ctm. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Zasady czy posady?

Kraków, 16 października.

Temi słowy sformułował ś. p. Rotter temat, do którego dzieje stronnictw politycznych w mieście Krakowie dostarczyły długiego szeregu jaskrawych ilustracyj.

Obecnie przybywa do nich jeszcze jedna ilustracya:

P. Leo ma do spłacenia „weksel honorowy“ p. Konopińskiemu za ostatnie wybory, za zasady ś. p. Rottera, które tegoż następcy złożyli w ofierze na ołtarzu posad.

I oto p. Chyliński, pierwszy wiceprezydent miasta, musiał opuścić swoją posadę, aby zrobić miejsce p. Konopińskiemu... „Weksel honorowy“ tym razem będzie spłacony...

To płacenie „weksli honorowych“ jest — zdaje się — wszystkiem, czem obecny rząd miasta może się pochlubić. Maszyna do płacenia „weksli honorowych“ funkcyonuje nienagannie, w każdym razie lepiej niż zakład czyszczenia miasta lub manipulacya magistratu... Poza tą maszyną — wszystko stoi na dawnem miejscu.

Gdyby się zapytać demokratów, co wyjednali dla ludności miasta, odkąd weszli do rządzącej większości Rady gminnej — co mieliby do odpowiedzenia? Czy cokolwiek zrobili dla zatamowania drożyzny, lub dla dopuszczenia szerszych warstw ludności do udziału w zarządzie miejskim? Kiedy bardziej wybujała lichwa mieszkaniowa, węglowa, piekarska i rzeźnicka, aniżeli właśnie obecnie, w okresie ich rządów?

Ale dla siebie zdobyli pp. demokraci już niejedną posadkę gminną, a obecnie mają otrzymać posadę płatnego wiceprezydenta miasta. Jaka dla ludności różnica, czy na krześle wiceprezydenta miasta zasiada były redaktor „Czasu“, czy też redaktor „Nowej Reformy“?

A p. Leo, który nadawał sobie ton człowieka, chcącego się trzymać na swojem stanowisku nie polityką osobistą, lecz wielkiemi dziełami, zeszedł do rzędu wielkich polityków do małych interesów. Wielkie dzieła rozwiały się w mgłę nieokreślonej przyszłości — a została jako realna podstawa jego rządów polityka „wekslów honorowych“, zakulisowych konszachtów osobistych, kaptowania stronników „czapką, papką i solą“... „Wielki Kraków“ mimo przeciwnych zapewnień p. Lea — odsunął się w nieokreśloną dal i stał się zawisłym od wielmożów powiatowych, którym Wydział krajowy chce pozwolić na wymuszenie od gminy miasta Krakowa bajońskich sum z krwawych pieniędzy podatkowych ludności miejskiej. Walka z drożyzną ograniczyła się do tego, że panowie z Kotłowa zniżyli ceny mięsa o 1 do 2 ct. na funcie, gdy z powodu braku paszy ceny bydła w kraju raptownie spadły. Co znaczy taka śmiesznie mała zniżka przy obecnej niebywałej drożyźnie?

Wszystkie „wielkie zadania“ śpią w biurkach magistrackich, ludność daremnie wyczekuje opieki ze strony gminy — której jedyną funkcyą jest obecnie nadawanie posad magistrackich hyenom wyborczym (Język, Etgens) i wypłacanie „weksli honorowych“ menerom...

Krakowska Rada miejska.

Posiedzenie z wtorku 15 października.

Ustąpienie wiceprezydenta Chylińskiego.

Na początku posiedzenia odczytał sekretarz prezydyalny dr Sikorski pismo p. Chylińskiego, w którem tenże zawiadamia, że z powodu zmian w układzie stronnictw w Radzie miejskiej, jakie zaszły od czasu wyboru obecnego prezydyum, składa godność I. wiceprezydenta miasta.

Petycye.

Dyetaryusze magistratu proszą o uregulowanie płac.

Komitet budowy grobowca dla poległych w Krakowie w r. 1848 prosi o subwencyę.

„Wielki Kraków“.

Prezydent dr Leo podaje do wiadomości, że na porządku dziennym najbliższego posiedzenia Rady miejskiej umieści wybór delegata do Rady szkolnej krajowej, a następnie składa sprawozdanie o załatwionych przez sejm sprawach dotyczących Krakowa, jak uwolnienie na 18 lat od podatków krajowych domów mających się zbudować na gruntach pofortyfikacyjnych, oraz o niezałatwieniu przez sejm sprawy Wielkiego Krakowa.

Wydział krajowy czyni wejście w życie tej ustawy zależnem od uregulowania stosunków miasta do rad powiatowych krakowskiej i wielickiej w drodze ugody lub też ustawy krajowej. Ponieważ jednak i tak wcielenie gmin podmiejskich może nastąpić dopiero od 1 stycznia 1909, przeto zastrzeżenie wydziału krajowego nie ma znaczenia odraczającego. Sprawa nie dostała się na plenum sejmu, a nawet w komisyi jeszcze nie została załatwiona, prezydent jednak ma nadzieję, że przyjdzie ona na porządek dzienny w najbliższej sesyi sejmu, która prawdopodobnie jeszcze w grudniu tego roku zostanie zwołana.

Potanienie mięsa.

Prezydent oświadcza, że ceny bydła na targowicy potaniały; wobec tego prezydyum wezwało cech rzeźników do obniżenia cen mięsa. Cech nadesłał odpowiedź, zawiadamiającą, że z dniem 16 b. m. ceny mięsa zostaną obniżone. Mianowicie ceny mięsa drugiej jakości, sprzedawanego w jatkach dominikańskich, zostaną zniżone:

Za 1 klg. tylnego z 1 K 44 h na 1 K 28 h (o 16 h).

Za 1 klg. przedniego z 1 K 36 h na 1 K 12 h (o 24 h).

Natomiast ceny mięsa pierwszej jakości, sprzedawanego w kilku sklepach rzeźnickich, uległy niestety tylko nieznacznej zniżce, mianowicie na 1 klg. tylnego o 4 h, przedniego o 6 h, reszty o 8 h. To też prezydyum prowadzi z cechem rzeźników dalsze pertraktacye o wydatniejsze obniżenie cen mięsa pierwszej jakości.

(Oczywiście „potanienie“ mięsa o 1 cnt. lub 2 cnt. na funcie, gdy ceny bydła raptownie spadły — to chyba kpiny ze strony pp. rzeźników z publiczności. Gdyby teraz istniały jatki gminne, mogłyby odrazu zredukować ceny mięsa; tak zaś, mimo reklamy, jaką sobie robi p. Leo, ludność zdana jest na łup lichwiarzy mięsnych. — Przyp. Red.).

Śmierdząca szkoła.

P. Sulikowski kreśli okropne stosunki sanitarne w szkole im. Mickiewicza przy ul. Jabłonowskich, gdzie dla dwu-piętrowego gmachu jest zaledwie 6 wychodków w parterze; na piętrach niema wychodków, dzieci muszą zbiegać aż na parter; wentylacye zaś z tych wychodków parterowych sięgają tylko połowy I. piętra, tak, że po całym gmachu rozchodzą się smrodliwe wyziewy; szkoła ta wykazuje największą ilość godzin opuszczonych przez dzieci z powodu choroby.

Prezydent obiecuje wysłać tam komisyę, wątpi jednak, czy jeszcze w tym roku da się coś zrobić.

Drożyzna węgla.

Prof. dr Rosenblatt wskazuje na rosnącą wciąż drożyznę węgla i domaga się ustanowienia przez magistrat w myśl § 91 ustawy przemysłowej maksymalnych cen węgla.

Prezydent oświadcza, że miejski skład węgla zapewnił sobie dostawę węgla z Sierszy na lat 3 po tej cenie, co kolej państwowa. Sprawa ustanowienia cen maksymalnych będzie przedmiotem obrad magistratu.

Reorganizacya miejskiej służby sanitarnej i manipulacyi magistratu.

Prof. Rosenblatt krytykuje obecne urządzenie miejskiego biura zdrowia, które nawet nie ma telefonu; urzęduje w niem tylko przez godzinkę fizyk miejski; o wypadku szkarlatyny lub innej epidemii niema gdzie szybko dać znać. Należy przyspieszyć reformę służby sanitarnej, jakoteż biurokratycznej i wadliwej manipulacyi magistratu.

Prezydent oświadcza, że epidemii szkarlatyny w mieście niema, że o telefon dla biura fizyka miejskiego wniesiono już podanie do dyrekcyi poczt i że wydrukowany projekt reorganizacyi służby zdrowia został już przedłożony komisyi sanitarnej.

Co do reorganizacyi magistratu oświadcza dyrektor magistratu p. Grodyński, że projekt po ukończeniu druku zostanie prawdopodobnie w grudniu przedłożony sekcyi prawniczej.

Szkoła przemysłowa.

P. Turski porusza sprawę budowy szkoły przemysłowej.

Prezydent oświadcza, że od 14 lat rząd zwleka z budową tej szkoły, pod którą gmina ofiarowała bezpłatnie grunt wartości 200.000 koron.

Fiakry.

P. Maciołowski uskarża się na brak fiakrów. Prof. Domański zwraca uwagę, że nie wszyscy fiakry znają miasto.

Prezydent obiecuje przedłożyć te zażalenia dyrekcyi policyi.

Lekarze szkolni.

P. St. Nowak domaga się wprowadzenia instytucyi lekarzy szkolnych. Prezydent oświadcza, że sprawa ta będzie uwzględniona przy reorganizacyi służby zdrowia.

Sprawy administracyjne.

Na dostawę owsa, siana i słomy przyjęto ofertę p. Habera.

Dla regulacyi ul. Łobzowskiej uchwalono sprzedać skrawek gruntu przy tej ulicy p. Ignacemu Boberowi.

Po dłuższej dyskusyi uchwalono znieść rozporządzenie, dozwalające właścicielom domów zawierania umów z majstrami kominiarskimi co do czyszczenia kominów, a natomiast wprowadzono z dniem 1 stycznia 1908 nowy regulamin czyszczenia

---

G. GERSZUNI.

Moja ucieczka.

10

(Z rosyjskiego).

— Bilet!

— Mam, jadę dalej!

— Dobrze, dobrze, pokaż no!

Pokazuję.

Po paru dniach jazdy postanowiłem sprawdzić, co myślą oni o mnie.

— Bilet!

Powtarza się ta sama historya:

— Dobrze, pokaż no!

Pokazuję.

— Jak to niedobrze, — powiadam — być biednym człowiekiem. Nikt ci nie uwierzy. Sąsiadowi memu wierzy pan na słowo, ja zaś tylko tem się różnię od niego, że gorzej jestem ubrany; tymczasem jestem może taki sam człowiek, jak i on. Co?

Konduktor jest trochę zdetonowany.

— Zbyt często wśród was spotyka się takich, których trzeba cały czas doglądać.

— „Wśród was“? Powiedz mi pan, co to znaczy „wśród was“? A sam pan jesteś z pośród jakich? Może też z pośród takich samych? Cóż, myślisz pan, że jesteśmy wszyscy złodziejami, a tamci, bogatsi, są wszyscy uczciwi? Konduktorzy, stróże kolejowi — przecie ci wszyscy wyszli z pośród nas, biednych. A inżynierowie, dyrektorzy, wszyscy z innych warstw — więc to wszystko ludzie uczciwi, czy tak? Tak pan sądzisz?

Konduktor jest zdetonowany do reszty.

— E, bracie, co tam gadać, służba nasza już taka przeklęta.

— Służba! Dzięki waszej służbie my, biedniejsi, musimy znosić wszędzie poniewierkę.

— No, co tam gadać! Ja przecie nic wam takiego nie mówię. Skrzywdzić nie chciałem. Obowiązek swój tylko spełniłem...

* * *

Dojechaliśmy bez przygód do miasta, skąd miałem wyruszyć morzem do Japonii. Musiałem znieść tam cały szereg przykrości, gdyż poprzekręcano umówione hasła.

O tych wszystkich przygodach i o podróży po Japońskiem morzu opowiadać teraz z przyczyn konspiracyjnych nie mogę. Naogół poszło dość niegładko. Musiałem znieść przy nader niedogodnych warunkach silny „tajfun (burzę) i spędziłem 36 godzin bez snu, bez pokarmu, zapakowany tak, że nie mogłem ruszyć się z miejsca. Miałem silne wymioty — z żółcią i krwią. Byłem pewny, że nadchodzi śmierć — i ogarnął mnie głęboki smutek. Jednak śmierć nie nadeszła.

Bardzo się obawiałem, że mi się nie uda należycie wydostać się z parostatku do miasta Nagasaki.

Na kilka wiorst od portu zatrzymuje się parostatek. Odbywa się sanitarna i policyjna rewizya. Gdy parostatek nasz po spełnieniu tych formalności wyruszył dalej i na pokładzie rozpoczęła się, jak zawsze podczas przybijania do brzegu, bieganina i hałas, zdecydowałem się wreszcie wyjść ze swej dziury. Ubrany już jestem po europejsku.

Jaskrawe promienie słońca prawie mnie oślepiały. Miękkie ciepło ogarnia mnie dokoła. Po tym straszliwym smrodzie, ciemnościach i chłodzie przystań, wydaje mi się obrazem z bajki czarodziejskiej. Po błękicie wody, kręcąc się jak węże, ścigają się tysiące łódeczek. Maleńkie parostatki przezelatują we wszystkich kierunkach. Z jednej strony wysoki stromy brzeg, obrośnięty cudownemi południowemi drzewami. Z drugiej zaś — i w tę właśnie stronę z trwogą kieruję spojrzenia — miasto otoczone rozpalonym granitem. Toną tam w palmach, kaktusach i kwiatach wille.

Wszystko zalane radosnem światłem.

Maleńka łódeczka zabiera mnie z parostatku i niesie do brzegu; oto on, już blisko, blisko! — japoński brzeg, niedostępny dla despotów rosyjskich, ale gościnny i bezpieczny dla nas. Bronzowy Japończyk, nawpół goły, radośnie machając rękoma i sypiąc ukłonami, pomaga mi wysiąść na granitowe płyty.

Koniec przykrościom i trwogom! Mimowoli staję, z zachwytem patrzę dokoła i niedowierzając sobie, myślę: czy to nie sen? czy rzeczywiście się udało? Przemykają przed oczyma dawne czasy, które od dzisiaj stały się tak dalekie — zaaresztowanie, kajdany, okropność zdrady, oczekiwanie szubienicy, szpony Plewego, Szlisselburg; promień światła i skasowanie Szlisselburga *), wieża Pugaczewa w więzieniu moskiewskiem, Akatuj, nieudane próby ucieczki...

Czyżby wreszcie!...

Jedna tylko myśl mgłą smutku zaściela tę szaloną radość uścisków wolności i bliskiej walki — myśl o pozostałych w Akatuju przyjaciołach i towarzyszach.

Skierowałem kroki ku „Senatorowi Hawajskiemu“, towarzyszowi M. K. Russelowi.

M. K. Russel (prawdziwe nazwisko Sudziłowski), rewolucyonista rosyjski, wyemigrował w latach siedmdziesiątych, długi czas był na wyspach hawajskich senatorem i został wreszcie powołany na stanowisko prezydenta senatu. Podczas wojny rosyjsko-japońskiej partya socyalistów-rewolucyonistów poleciła mu pojechać do Nagasaki dla zorganizowania propagandy wśród rosyjskich jeńców wojennych.

Przychodzę do Russela.

— Nie poznajecie mnie?

— Nie.

— Przyjrzyjcie się lepiej.

— Jak gdybym się gdzieś widział z wami... ale doprawdy nie pamiętam — powiada, podejrzliwie spoglądając na mnie.

Wymieniłem swoje nazwisko...

— Czy jestem tu bezpieczny?

— Najzupełniej. Należy tylko podać swe nazwisko.

— Jakto? Mieszkać tu pod prawdziwem nazwiskiem?

— Koniecznie. Inaczej mogą wydarzyć się wielkie nieprzyjemności.

Dopiero później na parostatku i po przyjeździe do Tokio oceniłem całą doniosłość tej rady. Gdybym ukrył swe prawdziwe nazwisko, miałbym wiele przykrości, gdyż Japończycy mają to za największe przestępstwo. Spełniwszy zaś radę Russela, doznawałem wszędzie nader gościnnego przyjęcia.

— — — — — — — — — —

Więc oto ona, wolność!
Wolność dla walki i walka dla wolności!

Ocean Spokojny. Listopad 1906 r.

Tłómaczył *K. Czapiński.*

W następnym numerze „Naprzodu“ umieścimy jako epilog „Mojej ucieczki“ list z Akatuja tow. Sazonowa (sprawcy zamachu na Plewego), w którym S. opisuje, co się działo w więzieniu akatujskiem po ucieczce Gerszuniego. — Przyp. Red.

*) Szlisselburska forteca, skasowana jako więzienie dla politycznych podczas amnestyi w r. 1905; teraz znowu funkcyonuje, jako miejsce pobytu dla najniebezpieczniejszych katorżników. Red.

kominów z podziałem miasta na rewiry kominiarskie i taryfą należytości za czyszczenie kominów.

Nowy radca.

W miejsce zmarłego radcy miejskiego dra Maurycego Horowitza uchwalono powołać do Rady miejskiej p. Norberta Wasserberga.

Na posiedzeniu tajnem

załatwiono następnie kilka spraw personalnych.

KRONIKA.

Kraków, 16 października.

Erudycya „Czasu“. Onegdaj konstatowaliśmy oryginalne odkrycie „Czasu“, jakoby Cieszyn był siedzibą sejmu.

Z dzisiejszego porannego wydania tego „poważnego organu“ dowiadujemy się, iż w skład powiatów, które mają być oderwane od Królestwa, celem utworzenia gubernii chełmskiej, wchodzi i powiat... białogrodzki.

Czyby jaka grupa profesorów, zwolenników „Czasu“, nie zechciała jakiś elementarny kursik dla redaktorów tego pisma ogłosić?

Czy Floryanka sądzi, że to możliwe? W „Słowie polskiem“ z 15 b. m. (wydanie popołudniowe) czytamy następujący anons:

„**Dobrze zapłacę** za wyrobienie agencyi Krakowsk. Tow. ubezp. w zachodniej Galicyi lub jazdę pocztową. — Dyskrecya zapewniona“.

Chcielibyśmy usłyszeć zdanie dyrekcyi Floryanki, czy rzeczywiście można za „dobrą zapłatę“ otrzymać agencyę, czy też — jak pompatycznie głoszą — agencyę nadaje się tylko „zasłużonym osobistościom“. Sądzimy też, że „dobra zapłata“ nie może się odnosić do byle kogo, chyba do osobistości, mającej wpływy w Floryance. Czy są takie osobistości, używające swych wpływów do robienia interesów?

A „jazdę pocztową“ czy także można dostać za „dobrą zapłatę“? Może to c. k. dyrekcya poczt wyjaśni!

Nowiny krakowskie.

Nowy zamach piekarzy. Na dzisiejszem posiedzeniu cechu majstrów białego pieczywa postawiono wniosek, aby znieść wypiekanie bułek 2-halerzowych. Uchwałę tę powziętą i ogłoszoną już raz w lipcu b. r. odparła publiczność oraz interwencya magistratu. Mamy nadzieję, że i teraz nie uda się lichwiarzom podrożyć pieczywa.

Z teatru miejskiego komunikują nam: W sobotniej premierze, w dramacie Engla: „W przystani“ grać będą pp.: Ordon-Sosnowska, Krysińska, Sosnowski, Zelwerowicz, Bończa, Leszczyński.

Plan repertuarowy najbliższych tygodni obejmuje „Cyda“ Corneille'a w przekładzie Wyspiańskiego, „Ku gwiazdom“ Andrejewa, oraz „Mściciela“, dramat w 3 aktach wierszem Juliusza Germana. „Piękna Mirandolina“ Goldoniego wraz z krotochwilą Fredry: „Lita et Comp.“ grane będą w czwartek najbliższy po raz czwarty.

Koncert kwartetu czeskiego. Program piątkowego koncertu kwartetu czeskiego Szewczika obejmuje: Aleksandra Glazunowa: Kwartet A-dur, Viteslava Novaka: Kwartet D-dur i Fr. Schuberta: Kwartet d-mol. Bilety są do nabycia w Towarzystwie muzycznem w gmachu starego teatru II. p. w godzinach od 11 do 1 i od 4 do 6, a w dzień koncertu wieczorem przy wejściu.

Jak p. Nowotny „czyści“ miasto? Od mieszkańców ulicy Krakowskiej otrzymujemy skargę, że tej tak ożywionej, handlowej ulicy od kilku dni wcale nie kropiono, skutkiem czego tumany kurzu przesłaniają całą ulicę.

Cztery podania o koncesye na nowe drukarnie w Krakowie zostały wniesione w ostatnich dniach. Starają się mianowicie o koncesye na drukarnie: 1) p. W. L. Jaworski, redaktor „Czasu“, dla drukarni „prawicy narodowej“ celem wydawania obok „Czasu“ drugiego pisma, nie obciążonego tak niepopularną firmą, jak „Czas“ i pozornie niezależnego od „Czasu“; 2) ks. Kądzioła dla „Prawdy“; 3) ks. Minkiński dla „Postępu“; 4) Ludwik Szczepański dla „Nowin“.

Kurs stolarski. Dnia 14 b. m. w wielkiej sali wykładowej Muzeum techniczno-przemysłowego został otwarty krajowy majsterski kurs dla stolarzy, urządzony staraniem i głównym kosztem wydziału krajowego. Prócz tego do kosztów przyczyniły się: gmina m. Krakowa i Izba handlowo-przemysłowa.

Do zebranych 14 kandydatów, których osobny komitet miejscowy wybrał z pomiędzy łącznej liczby 33 zgłoszonych, przemówił krótko dyrektor Muzeum p. Stryjeński, jako zastępca delegata wydziału krajowego. Przedstawił im, czego na tym kursie nauczyć się mogą i wskazał jakie korzyści odniosą z tego kursu w swym codziennym praktycznym zawodzie. Zakończył, wzywając przyjętych do gorliwej pracy i wytrwałości i życząc, by kurs ten przyczynił się do podniesienia kunsztu stolarskiego w Krakowie i okolicy, która także zastąpioną jest przez kilku kandydatów.

Przyjętymi zostali następujący majstrowie stolarscy: z Krakowa: Michał Meglicz, Józef Kalandyk; z Bochni: Jan Tabor; czeladnicy stolarscy: z Krakowa: Ambroży Chrobak, Jan Klopath, Stanisław Galos, Michał Krzyszkowski, Andrzej Adamski, Michał Marchewczyk, Andrzej Szyba, Michał Kościelny, Kazimierz Woroniecki; z Podgórza: Feliks Budziaszek, Józef Smalec.

Kolosalną awanturę wyprawił wczoraj o godz. 7 wieczorem Stanisław Ciężak. Wsiadłszy przy ul. Mostowej do wozu tramwajowego, zdążającego ku miastu, wszczął w stanie nietrzeźwym awanturę, w czasie której pobił motorowego, napadł na jadących, zbeształ konduktora i porwał się na policyanta. Z trudem udało się go sprowadzić na inspekcyę policyjną.

W procesie o fałszowanie stempli przesłuchiwano dziś jako świadka p. Wilhelma Eibenschütza, właściciela kantoru wymiany w Krakowie. Zeznał on, że od kilku lat utrzymywał stosunki giełdowe z oskarżonymi Anisfeldem i Reinholdem, którym sprowadzał lombardy i losy nieostemplowane. Innych oskarżonych nie zna.

Żona oskarżonego Urbacha zrzekła się zeznawania.

Obrona podniosła, że bankierzy niemieccy faktycznie żadnej szkody nie ponieśli i pretensyj swych do sądu nie mieli zamiaru zgłaszać; dopiero komisarz Müller cyrkularzem wezwał bankierów do zgłaszania pretensyj. Müller przyznaje to, a zastępca stron prywatnych wyjaśnia, że pouczenie to było potrzebnem, ponieważ wedle ustaw niemieckich niema zgłoszenia do procesu karnego, tylko dochodzenie pretensyj w drodze cywilnej.

Jutro prawdopodobnie rozprawy nie będzie.

— Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Środa: „Przemysł pani Warren“, komedya w 4 aktach B. Shawa (popularne).

Czwartek: „Piękna Mirandolina“, komedya w 3 aktach K. Goldoniego i „Lita et Comp.“, komedya w 1 akcie Al. hr. Fredry.

Piątek: „Szkoła“, sztuka w 4 aktach Z. Kaweckiego.

Sobota: „W przystani“, dramat w 3 aktach Jerzego Engla (nowość).

Niedziela o godz. 3 po południu: „Cenzor moralności“, komedya w 3 aktach J. Nikorowicza (ceny zniżone do połowy); o godz. 7 wieczorem: „W przystani“, dramat w 3 aktach Jerzego Engla.

— Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza, ul. Szewska 16, I. p.

Czytelnia pism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9, w niedziele i święta od godz. 10—1 i od 4—9. Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 4—9, w niedziele i święta od 10—1. Biuro otwarte od godz 5—7 prócz niedziel i świąt. Archiwum społeczne.

Nowiny lwowskie.

Profesorowie lwowscy do Bułgaryi. Bawi we Lwowie delegat rządu bułgarskiego prof. Bachmetiew, który układa się z profesorami lwowskimi o objęcie katedr na uniwersytecie w Zofii. Propozycye jego przyjął dotąd prof. Leciejewski, który będzie wykładał slawistykę. Prof. Stebelski, Paygert i Szelągowski nie dali dotąd odpowiedzi.

Pamiętać należy, że profesorowie uniwersytetu zofijskiego zrezygnowali z powodu prześladowania młodzieży przez rząd. W ich miejsce zamianowano nauczycieli gimnazyalnych, ale studenci nie spieszyli się słuchać wykładów tych „uczonych“ i na uniwersytet zgłosiło się aż 3 słuchaczów. Wobec tego stanu rzeczy profesorowie polscy nie będą szczególnie zaszczytnej roli pełnić w Zofii. Popularnie nazywają ludzi, którzy w czasie strejku przyjmują robotę — łamistrejkami. Ale ta nazwa odnosi się „tylko“ do robotników, profesorowie to co innego.

Samobójstwo w szpitalu. W szpitalu powszechnym leżał chory na suchoty Jan Ćwiok, włościanin z Miękisza. Stan jego nie polepszał się, wobec czego Ćwiok postanowił położyć kres swym cierpieniom. Onegdaj wieczorem oświadczył leżącemu obok niego choremu, że chce przed śmiercią ogolić się, wyjął ukrytą brzytwę i podciął sobie gardło. Śmierć nastąpiła natychmiast. Nieszczęśliwy liczył 54 lat.

Zabity przez żołnierza. W nocy z niedzieli na poniedziałek powstała kłótnia między jakimś żołnierzem a 20-letnim robotnikiem Janem Chruścielem. Żołnierz wyciągnął bagnet i przebił Chruściela, który przewieziony do szpitala zmarł. Identyczność zabójcy nie została dotąd ustaloną.

Z kraju.

Zabity przez kolej. Na stacyi Delatyn przy przesuwaniu wagonów zabity został w poniedziałek 13-letni Dmytro Kucharuk, który przypatrywał się robocie. Zderzaki zmiażdżyły mu głowę, co spowodowało śmierć na miejscu.

Wykolejenie pociągu. W poniedziałek rano wykoleił się tender i wóz pakunkowy przy pociągu osobowym Nr 2254 między stacyami Żółkiew-Kulików. Na miejscu tem naprawiają most, wobec czego zaprowadzono tak zwaną „Geleisesperre“. Gdy pociąg wjechał na ów most, szyny się rozluźniły i spadły do rowu, a pierwsze wagony za lokomotywą wykoleiły się. Personal maszynowy oraz kilku podróżnych odniosło lżejsze i cięższe rany.

Dyrekcya kolejowa w komunikacie o wypadku podaje, że „przyczyna jest niewiadoma i nikt nie został uszkodzony“.

Regulacya Wisłoki. „Wiener Ztg“ ogłasza sankcyonowanie uchwalonej przez sejm galicyjski ustawy w sprawie uzupełnienia regulacyi Wisłoki i Mielnicy z dopływami.

Nadużycia kolejowe w Stryju. Ze strony zarządu kolejowego wytoczono śledztwo inżynierom Kuczyńskiemu i Szostakiewiczowi o nadużycia w magazynach i warsztatach. Podobno używano materyałów kolejowych do budowy gmachu Sokoła.

Z zaboru rosyjskiego.

Rezultat wyborów w Łodzi. Złożono głosy na listę N. D. w okręgu I 324, na lewicę w tymże okręgu 234, unieważnionych 20.

Okręg II N. D. 697, lewica 1594, unieważnionych 40.

Okręg III N. D. 1352, lewica 250, unieważnionych 14.

Okręg IV N. D. 768, lewica 34, unieważnionych 31.

Ogółem złożono na N. D. 3141, na lewicę 2152, unieważnionych 105 głosów. Tym sposobem lista lewicy przeszła w okręgu II, w innych zwyciężyły listy narodowo-demokratyczne.

Oblężenie miasta. W Międzyrzecu przed kilku dniami policya z dragonami i artyleryą otoczyła w nocy o godzinie 3 miasto, nie wpuszczając, ani wypuszczając nikogo, poczem dokonała licznych rewizyj w mieszkaniach. Nigdzie nie znaleziono nic nielegalnego i nikogo nie aresztowano. Rewizye w mieszkaniach trwały do godz. 8 rano.

Platforma wyborcza Rosyan postępowych w Warszawie wypowiadając dość jasno swe żądania w kwestyi zmiany ordynacyi wyborczej (czteroprzymiotnikowe prawo), w kwestyi reformy samorządu lokalnego i innych kwestyach natury ogólniejszej, bardzo powściągliwie i niejasno formułuje swe żądania w kwestyi narodowościowej: „rozstrzygnięcie sprawy kresowej i dążeń grup narodowościowych na szerokich zasadach demokratycznych istotnych interesów ogólno-państwowych“ (?).

Pomysłowy ksiądz. W „Kuryerze Zagłębia“ czytamy: „Zamieszkały na Zięciowie w Sielcu, w domu Mazura, ks. B., w celu zdobycia środków na utrzymanie, nałożył na mieszkańców podatek: na lokatorów od 15 kopiejek miesięcznie, a na gospodarzy po 2, 3, 4 i więcej rubli, zależnie od wartości nieruchomości. Po każdej wypłacie po 15-tym zjawia się ks. B. w asystencyi owego Mazura i ściąga ów „podatek“.

Jak agitowali klerykali wileńscy. Za pomocą jakich środków walczyli w Wilnie zwolennicy kandydata klerykalnego przeciw kandydatowi postępowemu, mecenasowi Wróblewskiemu, widzimy z następujących danych, przytoczonych w prasie warszawskiej:

„Z ambon rozbrzmiały kazania, nawołujące do głosowania za księdzem, jako obowiązku natury religijnej. Na szalę rzucono ciężką wagę dogmatów i wierzeń, drogich ciemnemu ludowi. Dla zapewnienia zwycięstwa przywłaszczono sobie kłamliwie naturalny argument przeciwnika: obronę interesów ludu, cześć dla sztandaru demokratycznego. Nie gardzono takim środkiem, jak odbieranie w kościołach list wyborczych niepiśmiennym i wpisywaniem na nie nazwiska kandydata, zwracając listy w zapieczętowanych kopertach.

Nie było potrzeby używania popularnej w Galicyi „kiełbasy wyborczej“. Ciemny tłum dał się otumanić bardziej pierwotnymi sposobami. Wystarczyła garść gardłujących podszczuwaczów i wyjców przy gmachu wyborów. Jako motyw niewybierania Wróblewskiego podawano jego zawód: „Adwokat każdemu duszę sprzedaje, byle mu zapłacono. Sprzeda i nas, jeśli mu żydzi zapłacą“.

Z caratu.

Z wynurzeń b. generał-gubernatora. Petersburskie „Słowo“ podaje list kandydata na posła do Dumy z Petersburga, b. generał-gubernatora Subboticza, dotyczący dziejów jego dymisyi:

„Uzyskawszy nominacyę na generał-gubernatora bezpośrednio po 30 października 1905 r., wyprowadziłem Turkiestan ze stanu podniecenia, postępując ściśle we wszystkiem zgodnie z prawem i nie pozwalając innym lekceważyć przepisów prawa. Turkiestan korzystał ze spokoju aż do rozwiązania pierwszej Izby. Ustąpiłem z tego stanowiska na własne żądanie, skoro przekonałem się, że od generał-gubernatora Azyi środkowej wymagana jest nie legalność, ale środki represyi, co już dawniej nie odpowiadało moim poglądom na zadania władzy, tembardziej zaś po dniu 30 października..

Nie po to istnieją generał-gubernatorowie, aby deptać nowe prawa, nadane z wysokości tronu.

Dymisyę zaś otrzymałem po upływie 4 miesięcy, gdy już byłem członkiem rady wojennej. Nastąpiło to na skutek wywiadów generała Maksimowicza, który przeprowadzał śledztwo oraz zbierał o mnie informacye, a właściwie plotki i denuncyacye od wypędzonych przezemnie urzędników. W tym celu p. Maksimowicz zabrał ze sobą z Petersburga odpowiednią kancelaryę. Pomimo jednak wszelkich wysiłków nie mógł wykryć mojej winy, gdyż przestępstwa żadnego nie popełniłem. Sądzę, że byłoby rzeczą bardziej właściwą pociągnąć mnie odrazu do odpowiedzialności i raczej rozstrzelać, gdyby okazało się, że brałem udział w rewolucyi, niż robić ze mnie ofiarę samowoli“.

Była frakcya socyalno-demokratyczna w Dumie. Prokurator petersburskiej Izby sądowej ukończył opracowanie aktu oskarżenia w znanej sprawie b. frakcyi S. D. w Dumie. Okazuje się, iż z 55 członków frakcyi nie zdołano odnaleźć i uwięzić 19, w tej liczbie tow. Ozola, dra Mandelberga, Aleksińskiego, Sołtykowa, Zurabowa i innych. Natomiast w liczbie uwięzionych jest przywódca frakcyi tow. książę Ceretelli i Dżaparidze.

Ucieczka. W Kutaisie (na Kaukazie) przez podkop długości 45 sążni uciekło 27 więźniów politycznych. Podkop prowadził do pewnego mieszkania obok więzienia; mieszkanie to zostało wynajęte przed kilku tygodniami przez dwie panny, które natychmiast po ucieczce znikły.

Rozwścieczone „naczalstwo“, nie mogąc nikogo schwytać, zaaresztowało właściciela domu, w którym mieszkały owe panny.

Jak się odbywają wybory do Dumy? Petersburska agencya telegraficzna donosi z Kijowa: Generał-gubernator wydał „postanowienie obowiązujące“, w którem zabrania podczas wyborów: wywieszania odezw, rozdawania kartek z nazwiskami kandydatów, wygłaszania mów i wszelkiej agitacyi w lokalach wyborczych. Winni będą skazywani na kary do 500 rubli lub na areszt do 3 miesięcy.

Ze świata.

Wydalanie Galicyan z Niemiec. Z Oldenburga donoszą do wiedeńskiej „Zeit“, iż z wielkiego księstwa Oldenburskiego wydalono stu Polaków, obywateli austryackich, jako „uciążliwych cudzoziemców“.

Zasądzenie dwóch księży za rozboje wyborcze. Dnia 1 kwietnia b. r. miało odbyć się w Fondo (południowy Tyrol) zwołane przez partyę socyalno-demokratyczną zgromadzenie wyborcze. Miejscowi klerykali umówili się, że nie dopuszczą do odbycia zgromadzenia i w tym celu pod komendą miejscowych dwóch księży zajęli plac przed lokalem zgromadzenia. Podburzeni chłopi rzucali kamieniami, bili się z nadbiegłymi żandarmami, a na czele bandy uwijali się księża, zachęcając do ekscesów. Przed kilku dniami odegrał się epilog napadu przed sądem obwodowym w Trydencie, który zasądził ks. Franka na 3 tygodnie, ks. Springhetti na 2 tygodnie aresztu, a kilku chłopów na areszt od 24 godzin do 3 tygodni.

Proces Haua. Pamiętnym jest proces prowadzony w lipcu i sierpniu b. r. w Karlsruhe przeciw adwokatowi amerykańskiemu Hauowi, obwinionemu o zamordowanie swej teściowej p. Molitor w Baden-Baden. Przysięgli uznali Haua winnym, a trybunał skazał go na śmierć.

Przeciw temu wyrokowi wniósł obrońca Haua dr Dietz rewizyę do najwyższego trybunału Rzeszy w Lipsku. Rozprawa odbyła się w sobotę, a wczoraj trybunał ogłosił odrzucenie rewizyi. Orzeczenie co do ewentualnej zmiany kary będzie wydane później.

Prezydent Roosevelt w domu. Przed kilku dniami powrócił prezydent Stanów Zjednoczonych z rodziną z letniego mieszkania w Oyster Bay i zamieszkał znowu w „Białym domu“ w Waszyngtonie. Codziennie przyjmuje około 100 gości, którzy chcą wedle zwyczaju amerykańskiego uścisnąć rękę prezydenta; obok spraw państwowych znajduje też czas na różne rozrywki, między któremi pierwsze miejsce zajmuje gra w „lawn tennis“ z bawiącym u niego biskupem (anglikańskim) Londynu. Grają oni o wysoki zakład, ale bez świadków, a prasa nowojorska dokłada bezskutecznie starań, aby się dowiedzieć, kto jest zwycięzcą w tym turnieju. Dużo kłopotów przysparza prezydentowi najmłodszy syn jego Quentin. Uprawia on dziwny sport — oswajania wężów i codziennie z wycieczek przynosi kilka wężów do domu, gdzie są postrachem domowników. Przed kilku dniami, gdy prezydent konferował z ministrem sprawiedliwości Bonapartem, otworzyły się drzwi gabinetu i wszedł Quentin z dwoma wężami, oplątanymi około szyi. Minister urządził szybką rejteradę za szafę, a Roosevelt z powagą odezwał się do syna: „Zdaje mi się, że p. Bonaparte nie interesuje się twymi wężami; idźże do drugiego pokoju, w którym obraduje kilku senatorów, może oni zainteresują się twymi wężami“. Quentin poszedł a za nim w kilka chwil później ojciec. Gdy wszedł do pokoju, zastał go próżnym: senatorowie w popłochu uciekli.

Wybuch w fabryce prochu. Z Nowego Jorku donoszą: W fabryce prochu w Fontanie (stan Indiana) nastąpił wybuch, przyczem 30 osób zginęło, a około 100 odniosło rany, W okręgu 35-milowym domy i przewody telegraficzne uszkodzone. Detonacyę słyszano w odległości 87 mil.

Według ostatnich wiadomości liczba osób, które zginęły, lub leżą w agonii skutkiem obrażeń odniesionych przy wybuchu w fabryce prochu w Fontanie wynosi **25**, a dojdzie zapewne do **40**. Rannych jest **600** osób. **1200** osób pozostało bez dachu. Szkoła, oddalona o pół mili od fabryki, zawaliła się. **50** dzieci odniosło zranienia, w tem kilka **ciężkie**. Ze służby fabrycznej kilka osób **zginęło w płomieniach.**

Rada państwa.

(*Telefonem*).

Wiedeń, 16 października.

Posiedzenie Izby posłów rozpoczęło się o godz. 10 min. 10.

O stanie zdrowia cesarza.

Prezydent dr Weisskirchner, skonstatowawszy komplet, otwiera posiedzenie, poczem mówi: Jako reprezentant Izby posłów, uważałem za rzecz konieczną zwrócić się do kancelaryi gabinetowej, aby módz posłom dać autentyczne wiadomości o stanie zdrowia cesarza. Od dyrektora kancelaryi gabinetowej otrzymałem pismo następujące: „Szanowny panie prezydencie! Pozwalam sobie podać do wiadomości, że stan zdrowia cesarza, który cierpi na katar spowodowany influencą, stosownie do okoliczności o tyle jest zupełnie zadowalniający, że cesarz mimo leżącej w naturze choroby objawów gorączki, może zachować zwykły tryb życia z tem jedynie ograniczeniem, że unikać musi wytężającego mówienia, aby nie pomnażać przyczyny do kaszlu. Zresztą objawy gorączki nie są już tak silne i długie, jak poprzednio. Kataralne objawy są mniejsze, apetyt i sen lepsze. Jeszcze pewnego czasu potrzeba będzie, aby objawy choroby ustąpiły. Cesarz przepędził noc dobrze, choć sen przerywany był przez kaszel; ogólny stan poprawił się. Gorączka dotąd nie ponowiła się. Cesarz czuje się rzeźwiejszym“.

Sądzę — mówił dr Weisskirchner dalej — że przemówię imieniem wszystkich posłów, jeżeli wyrażę życzenie, aby Bóg wszechmocny cesarza wnet przywrócił do zdrowia. (Burzliwe oklaski).

Mowa bar. Becka o ugodzie.

Po odczytaniu wpływów, prezydent ministrów bar. Beck wniósł **przedłożenie ugodowe** i przemówił:

Rząd przedłożył kompleks ugody o normalnym terminie, ponieważ urzeczywistnienie pierwotnego zamiaru zawarcia ugody na dłuższy termin niż lat 10 wymagałoby ofiary, której nie można było uczynić w interesie sprawy. Mimo że rząd nie potrzebuje obawiać się porównania obecnego wyniku pertraktacyj z ugodą z roku 1903 i choć ze spokojem może czekać odpowiedzi na pytanie, która ugoda jest lepsza, uważa jednak podobne porównanie za niefortunne, ponieważ stosunki od r. 1903 istotnie się zmieniły. Rząd od samego początku nie liczył na możliwość oparcia stosunku naszego do Węgier także na przyszłość na zasadzie obecnie istniejącej wzajemności, ponieważ utrzymanie nadal takiego stosunku pozostawiłoby najważniejsze interesa państwowe w stanie niepewności. Dlatego rząd zdecydował się na rozwiązanie tej kwestyi w formie traktatu.

Omawiając najważniejsze szczegóły ugody podkreślił br. Beck, że zamiast związku cłowo-handlowego wchodzi traktat gwarantujący zupełną wolność obrotu ekonomicznego i że system ścisłej handlowo-politycznej łączności jak dotąd tak i nadal istnieć będzie pod częściowo zmienionemi formami prawnemi. Zapewnionem jest dalej istnienie jednolitej linii cłowej, zaś wykluczonem jest utworzenie granicznej linii cłowej między Austryą i Węgrami. Taryfa cłowa będzie wprawdzie dla każdej części państwa oddzielną, ale analogiczną i tworzy podstawę dla wspólnego stosowania i wspólnego prowadzenia pertraktacyj nad traktatem handlowym.

Baron Beck zaznacza dalej, że do najważniejszych przedmiotów obrad należała kwestya polityki kolejowej. Austrya zagwarantowała sobie zupełną wolność akcyi tak w obrocie wewnętrznym jak w obrocie z Węgrami. Koncesye natury taryfowo-politycznej ograniczone są do pewnych tylko artykułów eksportu. Wszystkie inne ograniczenia naszej wolności taryfowej, zwłaszcza przy obrocie na wschód, odpadają.

Ważną kwestyę stanowiło uregulowanie ruchu na linii kolejowej Koszyce-Bogumin. W tej mierze na linii austryackiej zapewniono należyty wpływ Austryi.

Bar. Beck podkreśla, że żądaniom Węgier co do większej autonomii w sprawie podatków spożywczych można było zadosyć uczynić bez szkody finansowej Austryi lub ograniczenia konkurencyi przemysłu. Co do surtaksy na cukier, to wejdzie ona w życie z dniem 1 stycznia 1908 r.; zaprzecza doniesieniom dzienników, jakoby 50.000 metrów sześciennych miały być wolne od opłaty przy obrocie z Austryą, a zwłaszcza z Galicyą.

Nastąpiło też zupełne porozumienie co do węgierskiego bloku długów państwowych.

Najtrudniejszemi były

kwestye: bankowa,

wypłat w gotówce i kwotowa. Rząd austryacki obstaje przy tem, że na czas trwania nowej ugody wspólność banku musi być utrzymaną. Oba rządy zgodziły się, iż koniecznem jest na propozycyę banku austro-węgierskiego rozpocząć z nim pertraktacye co do przedłużenia przywileju bankowego.

W sprawie kwoty

oba rządy wezwały dzisiaj parlamenty do wyboru deputacyj kwotowych. Gdyby deputacye te nie powzięły zgodnych uchwał, to rządy w drodze ustawowej określą **podwyższenie kwoty węgierskiej do 2%.**

Dalej wskazał minister na konieczność położenia końca bezparlamentarnemu załatwieniu ugody. W walkach ostatnich wzrosła nieufność między Austryą a Węgrami, nad czem należy ubolewać. Korzyści i ofiary obecnej ugody są dla obu państw równe i nikt nie będzie mógł udowodnić, że ten lub ów interes Austryi został wydanym na łup.

Ugoda jest podstawą dla wszelkiego dalszego rozwoju i posiada sama w sobie siłę sprowadzającą korzyści. Pogodzenie się obu państw ma także znaczenie historyczne, gdyż od tego zawisła siła polityczna. Tak w Austryi, jak i na Węgrzech opinia publiczna zrozumie, że wszystko, co było w mocy ludzkiej zostało uczynionem i pozostaje tylko zakończyć tę sprawę. Pomóżcie mi panowie w tem zakończeniu, a zadowolenie będzie ogólnem. Wydajcie sąd o tem dziele, a szybko. (Oklaski).

Na wniosek posła Gessmanna następne posiedzenie odbędzie się jutro o godzinie 11 przed południem.

* * *

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby zawiadomił prezydent o **złożeniu mandatu przez tow. Regera.**

* * *

Wiedeń. (Tel. wł.). Na otwarcie parlamentu przybyło bardzo wielu posłów. Także galerye były silnie obsadzone, między innymi zjawiło się na nich wielu członków Izby panów.

Mowy Becka wysłuchała Izba z wielką uwagą i spokojem, przerywając ją często oklaskami. Natomiast na końcu oklaski były skąpe.

Posłowie wyrażają zdanie, że przeciw ugodzie niema zasadniczej opozycyi i że jest ona lepszą od ugody, zawartej w r. 1903 między Szellem i Körberem.

Po mowie bar. Becka postawił hr. Sternberg wniosek o otwarcie nad nią dyskusyi. Wniosek wywołał ogólną wesołość, a przy głosowaniu otrzymał jeden głos, tj. samego wnioskodawcy.

* * *

Ugoda w sejmie wągierskim.

Budapeszt. (Tel. wł.). W sejmie węgierskim po przedłożeniu przez ministra spraw wewnętrznych hr. Andrassy'ego projektu ustawy o gwarancyach konstytucyjnych, wniósł prezydent ministrów dr Wekerle przedłożenia ugodowe, przyczem wygłosił obszerną mowę. Większość przyjmowała mowę Wekerlego w milczeniu, tylko na ławach stronnictwa konstytucyjnego odezwały się oklaski.

Gdy Wekerle wspomniał o podwyższeniu kwoty węgierskiej, odezwały się z ław stronnictwa niezawisłości głosy: Nie będziemy za tem głosowali!

Podczas pauzy udzielał Wekerle posłom wyjaśnień i oświadczył, że rząd węgierski musiał ponieść pewne ofiary w zamian za kompensaty na innem polu.

Narady klubów parlamentarnych.

Wiedeń. „Cons. Cor.“ ogłasza następujący komunikat: Czeski klub katolicko-narodowy odbył wczoraj dłuższą naradę, na której przewodniczący dr Hruban przedłożył sprawozdanie z konferencyi z prezydentem ministrów. Nad tem sprawozdaniem wywiązała się dłuższa dyskusya, poczem obradowano nad sprawą utworzenia wspólnego klubu czeskiego. W zasadzie wszyscy mowcy oświadczyli się za tem, że interes narodu czeskiego domaga się utworzenia wspólnego klubu. Dyskusya będzie dziś kontynuowaną.

Wiedeń. „Deutsch. Nat. Korresp.“ ogłasza następujący komunikat: Na wczorajszem posiedzeniu komitetu wykonawczego „Związku stronnictw niemieckich“ byli obecni ministrowie Derschatta i Prade. Dr Marchet usprawiedliwił swą nieobecność podróżą do Paryża. Główny przedmiot obrad tworzyły propozycye odnoszące się do koncentracyi wolnomyślnych stronnictw niemieckich. Zgodnie wyrażono zasadniczą potrzebę silniejszej koncentracyi poszczególnych grup wolnomyślnych.

Następnie oświadczono się za tem, aby budżet na rok 1908 jak najrychlej wzięto pod obrady i załatwiono; w tym celu postanowiono jak najrychlej porozumieć się z innemi stronnictwami Izby. Komisya wykonawcza oświadczyła się stanowczo przeciw praktyce prowizoryów budżetowych.

W piątek przed południem odbędzie się dalszy ciąg obrad.

W felietonie „Naprzodu“ rozpoczniemy w w najbliższych dniach druk powieści osnutej na tle życia konspiracyjnego i akcyi rewolucyjnej ostatniej doby w zaborze rosyjskim p. t.

„Karyera Janka“

pióra znanego polskiego pisarza socyalistycznego, ukrywającego się tym razem pod pseudonimem: Teofil Wojszwiłło. Powieść ta, pisana barwnie i żywo, kreśli wiernie nastrój tego okresu rewolucyjnego, który jeszcze mamy w pamięci i na tle jego wypadków przeprowadza zajmującą akcyę powieściową, w której odźwierciadla się zarówno całokształt przeżytych niedawno wypadków i los tych, którzy w nich bezpośredni brali udział. Powieść ta niewątpliwie wzbudzi wielkie zajęcie wśród naszych czytelników i czytelniczek.

TELEGRAMY

z dnia 16 października.

Choroba cesarza.

Wiedeń. Cesarz był wczoraj po południu i dziś w nocy zupełnie wolny od gorączki. Dziś przed południem nastąpiło lekkie podwyższenie temperatury. Przyboczny lekarz dr Kerzl i prof. Neuser stwierdzili przy wizycie wieczornej, że temperatura jest całkiem normalna i wynosi 36·6 stopni. Także stan sił znaleźli lekarze bardzo zadawalający. Katar od wczoraj nie rozszerzył się. O godz. 3 po południu cesarz z apetytem spożył obiad. Ze wszystkich tych symptomatów lekarze mają nadzieję, że polepszenie będzie trwałe.

Wiedeń. Biuro korespondencyjne donosi, że katar utrzymuje się w równej mierze, noc upłynęła bez gorączki. Silny kaszel przerywał sen. Także rano gorączki nie było. Stan sił jest lepszym niż wczoraj.

Wiedeń. (Tel. wł.). W stanie zdrowia cesarza skonstatowano dziś lekkie polepszenie.

Pogłosce, jakoby cesarz miał na rekowalescencyę wyjechać do południowej Francyi, zaprzeczył generalny adjutant cesarza hr. Paar.

Koniec biernego oporu kolejarzy.

Wiedeń. Bierny opór na liniach Towarzystwa kolei państwowej został zakończony.

Demonstracye na uniwersytecie.

Budapeszt. Burzliwe sceny na uniwersytecie powtórzyły się wczoraj. Prof. Pikler mimo tumultu dokończył wykładu, poczem przyszło do bójki między obu stronami, dopiero po przemowie rektora nastał spokój.

Katastrofa kolejowa.

Twer. (Pet. ag. tel.). Na stacyi Kulickaja zderzył się pociąg towarowy z robotniczym, przyczem 11 osób odniosło rany. 4 wagony uszkodzone.

Wypadki okrętowe.

Odessa. Wskutek mgły trzy okręty wjechały na mieliznę. Akcya ratunkowa trwa dalej.

Cholera w Rosyi.

Petersburg. Jak dzienniki donoszą z Kijowa, stwierdzono tam **60** nowych wypadków cholery.

Sprawy marokańskie.

Paryż. Wczorajsza Rada gabinetowa zajmowała się sytuacyą w Marokku. Generał Drude doniósł telegraficznie, że przywrócenie spokoju postępuje naprzód przy współdziałaniu wojsk sułtana. Ponieważ obecność okrętów wojennych, wysłanych na wody marokańskie, nie jest więcej potrzebną, jeden krążownik został odwołany.

Rząd przedłoży Izbie po zebraniu się żądanie kredytu 6 milionów dla departamentów dotkniętych wylewami.

Casablanca. 150 ludzi kawaleryi marokańskiej, zaopatrzonych w najnowszą broń, wczoraj się poddało.

Paryż. „Temps“ donosi z Rabat, że poseł Regnault odbył wczoraj jednogodzinną konferencyę ze sułtanem Abdul-Azisem.

Towarzysze! Rozszerzajcie prasę socyalistyczną! Abonujcie „Naprzód“!

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Okręg wyborczy Piasek-Kleparz.** We środę 16 b. m. o godzinie 8 wieczorem odbędzie się poufne zebranie towarzyszów zamieszkałych w III. okręgu wyborczym w lokalu przy ulicy Podwale 12.

* **Chór robotniczy w Krakowie.** Próby Chóru odbywają się regularnie we wtorki, czwartki i soboty o godz. 7½ wieczorem w lokalu przy ul. Podwale 12, I. p. Ze względu na koncert ludowy, który odbędzie się 3 listopada b. r., uprasza się wszystkich śpiewaków o liczne zapisywanie się do Chóru, gdyż później zgłaszający się nie będą mogli wziąć udziału w koncercie.

* **Krajowy sekretaryat Związku metalowców,** oraz redakcya i administracya „Metalowca“ mieszczą się obecnie przy ul. Bonnerowskiej 6 w Krakowie.

* **Przedstawienie amatorskie** odbędzie się staraniem Stowarzyszenia drukarzy „Ognisko“ w Krakowie w niedzielę 20 b. m. w lokalu własnym. Odegraną będzie komedya w 1 akcie Kotzebuego „Dwaj roztargnieni“. Po przedstawieniu zabawa taneczna. Początek przedstawienia o godzinie 7½ wieczorem. Wstęp 60 h.

* **Podgórze.** W niedzielę 20 b. m. odbędzie się w lokalu Stowarzyszeń robotniczych (Mały Rynek 4) przedstawienie amatorskie. Odegrane będą: 1) „Podczas sejmu“, komedya w 1 akcie. 2) „Słowiczek“, operetka ludowa w 1 akcie. Po przedstawieniu zabawa taneczna. Początek o godz. 7 wieczorem. Wstęp od osoby 40 h.!

* **Podgórze.** W stow. „Postęp“ (Mały Rynek 4) odbędzie się staraniem Uniwersytetu ludowego we czwartek 17 b. m. o godz. 8 wieczorem odczyt dra A. Wróblewskiego o alkoholu.

Przepowiednia pogody.

Galicya zachodnia: Przeważnie pochmurnie, mierne wiatry, mierne ciepło, temperatura niezmieniona.

Kursa telegraficzne.

Budapeszt, 16 października. Pszenica na październik 11·83 do 11·84. Pszenica na kwiecień 12·54 do 12·55. Żyto na październik 10·73 do 10·74. Żyto na kwiecień 11·47 do 11·48. Owies na październik 7·89 do 7·90. Owies na kwiecień 8·52 do 8·53. Kukurudza na maj 7·07 do 7·08. Rzepak na sierpień —·— do —·—. Wszystko za 50 klg.

Oferty mierne. Chęć kupna słaba. Usposobienie przyjemniejsze. Pogoda: piękna.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. **Ceny ogłoszeń w nagłówku.**

Drobne ogłoszenia

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach“ liczymy za każde **słowo 6 h, tytuł 20 hal.**

Pomadki

mieszane ½ klg. 1 K. 20 h. Herbatniki ½ klg. 1 K. 20 h. Karmelki nadziew. ½ klg. 1 K. Ciasta 6 h. Codziennie świeże. Poleca fabryka wyrobów cukierniczych Poselska 15, prowadzona pod osobistym kierunkiem Romualda Pieczarki. 368

Krawiec z Warszawy

przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych mu materyałów, poprawia zły krój, reperuje, czyści i prasuje po cenach niżej konkurencyjnych. Sklep przy ul. Krowoderskiej L. 42. Jan Wieczyński. 677

Kilkunastu fryzyerskich czeladników

znajdzie natychmiast pomieszczenie w Krakowie na bardzo korzystnych warunkach. Zgłoszenia przyjmuje p. Adolf Kleinman, ul. Krupnicza 4.

Mleko

w większej ilości do odstąpienia od 1 stycznia 1908. Wiadomość ulica Szlak 17, II p. od godz. 2—4 popoł.

Antracytu

i koksu dostarcza szybko N. Katzner w Podwołoczyskach. 544

Tanio nabyć można

w nowo otworzonem

„DOROTEUM“

we Lwowie, przy ulicy Szajnochy

(róg sykstuskiej),

następujące przez Sz. Państwo oddane przedmioty:

kilka jadalń i sypialń,
2 kanarki,
2 konie,
kilka wózków i powozów,
15 dywanów perskich,
2 biurka amerykańskie,
kilka kufrów,
7 pianin i pianoli,
kilka wózków i wanien,
stoły, krzesła i garnitur salonowy,
portyery, chodniki, firanki,
broń, szable,
zegary ścienne i zegarki kieszonkowe,
obrazy i stare monety,
kompletne urządzenie dla modniarki,
blacharza i cukierni,
lampy stojące i wiszące,
łóżka, sofy i otomany,
kilka kredensów, karniszów i szaf do bibliotek,
starożytne książki,
20 domów, 8 wielkich majątków,
4 konie, kilka domów i willi na prowincyi,
4 maszyny do szycia,
uprząż na konie,
3 siodła męskie i 2 damskie,
ozdoby złote i srebrne,
klejnoty,
Bielizna dla pań, pomiędzy tą i mała wyprawa, składająca się:
z koszul damskich, kaftaników i innych drobiazgów,
6 sztuk płótna,
rogi, trofea i torby myśliwskie,
dywany, dywaniki,
damskie suknie jedwabne,
futra, serwisy, meble z drzewa i żelaza,
porcelany,
2 supialnie mahoniowe,
1 motocykl „Puch“ o sile 3½ HP,
kilka garniturów salonowych,
rozmaite antyki,
kilka wieprzów,
kilka krów.

Nasze „Doroteum“ kupuje i sprzedaje pośredniczy we wszystkiem.

Wiadomość dla prowincyi udziela się za nadesłaniem marki 20 gr.

Należymy do pierwszych domów towarowych w Monarchii, mamy wielkie hale okazyjne dla mebli. własne stajnie, własne hale do przechowywania mebli, fortepianów, wozów i wszelkich urządzeń domowych.

Zarząd
„Doroteum“ we Lwowie. 504

Piekarnia

w dobrem miejscu położona, obok kopalń w Galicyi jest zaraz do wynajęcia. Wyjaśnień udziela c. k. koncesyonowane biuro pośredniczeń dla kupna i sprzedaży realności, uzyskania pożyczek hipotecznych i nadawania posad Józefa Gichnera, Bielsko, Kolejowa L. 25, Nr Telefonu 392. 695

Fortepian

krótki, z mechaniką angielską w dobrym stanie

do sprzedania.

Sebastyana 4. II p. 693

Zofia Kruszewska

pianistka z Warszawy

b. uczenica prof. Leszetyckiego

udziela lekcyj gry fortepianowej, teoryi muzyki i chórów. Bliższych informacyj zasięgnąć można u p. Lipińskiej, ul. Kopernika 10, od godziny 2 do 3. 620

Cukier potaniał

w handlu pod firmą

Wojciech OLSZOWSKI w Krakowie, Mały Rynek

róg ul. Szpitalnej. 461

ZMIANA LOKALU.

Fortepiany i pianina nowe i przegrane do sprzedania i wynajęcia ul. **św. Tomasza 33, I p. BORON.** 546

Wszelkie naprawy maszyn do szycia wykonuję. Wielki skład części maszynowych. Ceny najtańsze.

L. Niemetz

Mechanik 617
Kraków, ul. Szewska l. 2.

MAGAZYN OBUWIA firmy Jungerwirth

572 znajduje się w Krakowie

tylko ulica Grodzka 43.

Znana firma krajowa

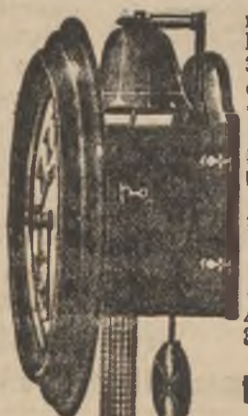
N. Trauma Syn

otwiera w październiku w Krakowie

przy ul. Dietla 46 specyalny skład Wód mineralnych naturalnych

zaopatrzony w świeże **wody**, wszelkie **sole do kąpieli i ługi**, sprowadzone **bezpośrednio** od zarządów źródeł. 625

Budzik z dzwonem wieżowym



najlepszej jakości, raz na 30 godzin naciągany z donośnym dzwonem, rama okrągła, gładko politurowana, 30 cm. średnicy, cyferblat ze szkłem, 3 pozłacane bronzowe wagi, 3-letnia pisemna gwarancya.

tylko K 6·60

Tensam z świecącym się w nocy cyferblatem K 7·20. Niema ryzyka! Dowolna wymiana lub zwrot pieniędzy. Wysyłka za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości przez **pierwszą fabrykę zegarków w Brüx** 597

HANNS ❀ KONRAD

c. i k. nadworny dostawca
w Brüx Nr 658 (Czechy).
Bogato ilustr. polski cennik z 3000 rycinami na żądanie **darmo i opłatnie.**

ALEXIN

DO CIAST

NAJLEPSZY TŁUSZCZ KOKOSOWY
ZASTĘPUJE NAJZUPEŁNIEJ MASŁO DESEROWE
DO GOTOWANIA SMAŻENIA I PIECZENIA
25 % WYDATNIEJSZY.
NIE JEŁCZEJE.
JAKO LEKKO STRAWNY PRZEZ LEKARZY POLECANY.
DO NABYCIA W KAŻDYM HANDLU KORZENNYM.

PRAWDZIWY TYLKO Z TĄ MARKĄ OCHRONNĄ.



Na nagniotki

Niezawodna pasta nawet na zastarzałe nagniotki w aptece E. Sokalskiego w Kętach. Dwa pudełeczka za zaliczką 60 hal. 474



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej 561

Oświęcim (dworzec)

sprzedaje bilety okrętowe do

Ameryki

I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.

Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i opłatnie.



Pierwszy krajowy skład Gramofonów i Fonografów

Józefa Wekslera, w Krakowie

ulica Grodzka 71 163

poleca w bardzo wielkim wyborze **Gramofony, - Fonografy, płyty i walce najnowszych zdjęć. -**

Gramofon koncertowy z 10 płytami 35 złr.

Części składowe zawsze na składzie. **Ceny bardzo przystępne.** Reperacye wykonuje się dokładnie i szybko **po cenach umiarkowanych.** Cenniki darmo i opłatnie. Zamówienia z prowincyi uskutecznia się **odwrotną pocztą.**

„LE FERMENT“, Kraków, ul. Podwale l. 5

Wyłączne zastępstwo na całą Austryę. 75

Wyrób mleka i fermentu płynnego za pomocą **„Laktobacyliny“** według metody dra **Miecznikowa**, profesora instytutu **Pasteura** w Paryżu. — Sprzedaż tych wyrobów oraz laktobacyliny w proszkach i w pastylkach. — Broszury i wyjaśnienia traktujące o działaniu na zdrowie tego środka dyetetycznego na żądanie darmo i opłatnie.

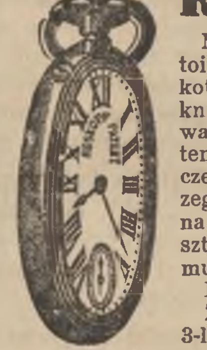
☛ Wszyscy są zdania

Amor

jest najlepszym środkiem do czyszczenia metalu

Wszędzie do nabycia.

Fabryka Lubszyński i Co., Berlin NO. 18.



Roskopf kolejowy 7 K.

Mój oryginalny „Eisenbahn-Roskopf“ Anker-Remontoir, idący 32 godzin, w rubinach, szkłem kryty, werk kotwiczny, z emaliowanym cyferblatem, szczelnie zamknięty, przeto chroniony od kurzu, prawdziwa niklowa oprawa, sprężynowa koperta do otwierania, patentowe nakręcanie z przeskakującą sprężyną, wobec czego jest przerwanie sprężyny wykluczone. Każdy zegarek ma kompasowy regulator i idzie bez względu na wilgoć dokładnie co do minuty. Przeszło 10.000 sztuk dostarczono c. k. kolei państwowej ku zupełnemu zadowoleniu.

Bez wskazówki sekundowej . . za sztukę 7 K
Ze wskazówką sekundową . . „ „ 8 „
3-letnia pisemna gwarancya. Wysyłka za zaliczką.

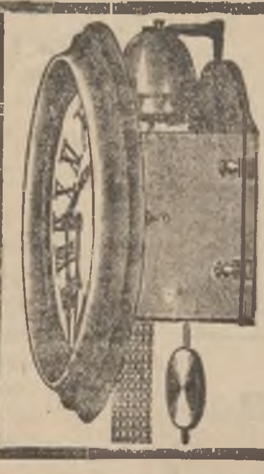
Max Böhnel, Wiedeń, IV., Margarethenstr. 27. Sądownie zaprzysiężony taksator i znawca.

Proszę żądać mojego cennika z 500 wzorami darmo i opłatnie. 655

Już wyszedł z druku kieszonkowy Kalendarzyk robotniczy na rok 1908.

Cena egzemplarza w twardej oprawie z ołówkiem 70 h.

Do nabycia u wszystkich kolporterów partyjnych oraz w Administracyi „Naprzodu“ w Krakowie.



Najnowszy budzik

z dzwonem wieżowym i przyrządem do bici[a] 6 K. Pierwszej jakości z masywnym werkie[m] bije całe i pół godziny, budzi głośno brzmi[ą]cym dzwonem wieżowym, z pięknie polit[u]rowaną okrągłą ramą drewnianą i biał[ą] szklaną tarczą o średnicy 30 cm., tylko 6 K. Taki sam z świecącą w nocy tarczą szklan[ą] 7 K. 3-letnia pisemna gwarancya. Za nien[a]dające się zwrot pieniędzy. **Wysyłka za zaliczk[ą]**

Max Böhnel

Wieden, IV., Margarethenstrasse 27

Proszę żądać mego katalogu z 500 wzorami darmo i opłatnie. 65[5]

NOWOJORSKA GERMANIA

Towarzystwo asekuracyjne na życie

Generalna Dyrekcya dla Europy: **Berlin, W. 64, Behrenstrasse 8, we własnym d[omu]**
Generalna Reprezentacya dla Austryi: **Wiedeń, I. Stubenring 18, we własnym d[omu]**

Stan ubezpieczeń z końcem roku 1905	K 539,686.228·—	
Stan czynny według bilansu z końcem r. 1905	„ 176,528.310·—	
Dochód za premie asekuracyjne i odsetki w r. 1905 . .	„ 30,748.986·—	
Nadwyżka z obrotu rocznego 1905	„ 2,215.356·—	13,934.003
Rezerwy z poprzednich lat dla udziału w zysku	„ 11,718.647·—	

Szczególne korzyści

jakie daje **Nowojorska Germania** swoim ubezpieczonym są:

1) że **udziela** pierwszej dywidendy już po upływie pierwszego roku ub[ez]pieczenia;
2) że police po 3 latach od wystawienia są o tyle **niezaczepialne,** że zach[o]wują swą ważność, nawet gdy śmierć ubezpieczonego nastąpiła wskut[ek] **samobójstwa lub pojedynku,** a nawet w takim wypadku skoro wnios[ek] zawiera objektywnie fałszywe deklaracye;
3) że dozwolone są podróże i pobyt na całej kuli ziemskiej bez osob[nej] premii;
4) że ponosi ryzyko **ubezpieczenia na wypadek wojny,** powołanych pod br[oń] **bez podwyższenia premii;**
5) po 3-letniem ubezpieczeniu może ubezpieczony, przy wstrzymaniu d[al]szego płacenia premii, żądać:
   a) wykupna gotówką; b) policę wolną od wszelkich dalszych prem[ii]
   c) rozszerzenia pełnego zabezpieczenia na wypadek śmierci, na s[zereg] lat; cyfrowe świadczenia Towarzystwa są w policach tabe[la]rycznie uwidocznione.

Gdyby ubezpieczony w ciągu 3 miesięcy nie oświadczył się, nat[en]czas przyjmuje się, że życzy sobie sposobu c) i polica zostaje automa[ty]cznie w mocy na całą kwotę ubezpieczeniową, może jednakowoż na życze[nie] ubezpieczonego, po złożeniu dowodu możliwości ubezpieczenia i po [zło]żeniu zaległych premii wraz z odsetkami, jeszcze w ciągu dalszych 3 [lat] uzyskać pełną moc prawną.

Generalna agencya dla Galicyi zachodniej

w Krakowie, przy ulicy Jasnej L. 5

63 **u p. Zygmunta Gleitzmana.**

Towarzystwo nawiąże chętnie stosunki z osobami nadającemi się [do] akwizycyi ubezpieczeń na życie, udzielając tymże korzystnych warunkó[w].



☛ DO AMERYKI

pospiesznym okrętem w 6 dniach
pocztowym okrętem w 8—9 dniach

PRECZ Z WYZYSKIEM!

Żądajcie pouczenia tylko od

B. Karlsberga Hamburg

Ferdinandstrasse 15.

Kto szuka?

zajęcia posady, lekcyi, robotników, służby, kto szuka mieszkania w mieście lub na lato sklepu znajdzie najłatwiej, ogłaszając w dziale drobnych ogłoszeń „Naprzodu“. Od razu płaci się tylko 6 h., listow[nie] także w markach.

Upraszamy Szanownych czytelników, aby zamawiając lub kupując przedmioty, reklamowane w „Naprzodzie“, lub wogóle korzystając z działu ogłoszeniowego, raczyli powoływać się na „Naprzód“ jako na źródło, skąd informacye swoje zaczerpnęli. Takie powoływanie się bowiem wpływa na rozszerzenie ogłoszeń „Naprzodu“

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Gustaw Alojzy Titz. Z drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie, ul. Filipa 11 (Telefon Nr. 710).